

POWSTANIE STYCZNIOWE



Pakiet edukacyjny
Muzeum Historii Polski

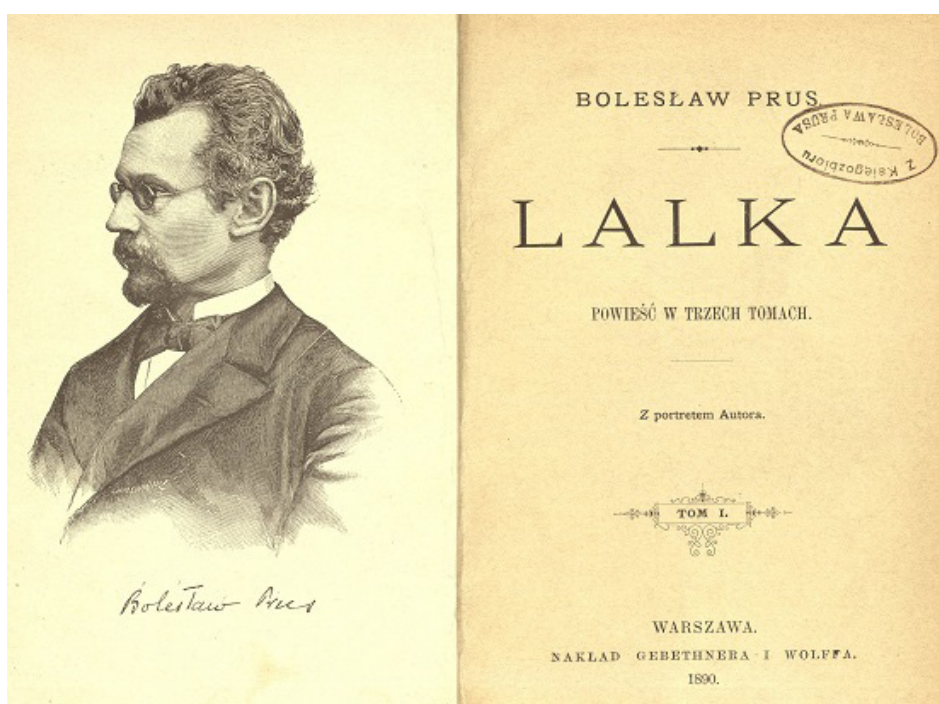


Powstanie Styczniowe w literaturze

1 ■ Powstanie Styczniowe to jeden z ważniejszych motywów w polskiej literaturze okresu pozytywizmu. Zapoznaj się z fragmentem „Lalki” Bolesława Prusa i odpowiedz na pytania.

- Śmieję się z Belci – rzekł pan Tomasz do kuzynki [...] – Wyobraź sobie Floro, że Wokulski zrobił na niej wrażenie gbura. Czy ty go znasz?
- Któż by dziś nie znał Wokulskiego – odpowiedziała panna Florentyna [...] – No, elegancki on nie jest, ale – robi wrażenie...
- Pnia z czerwonymi rękoma – wtrąciła ze śmiechem panna Izabela.
- On mi przypomina [...] tego pułkownika strzelców w Paryżu – odpowiedział pan Tomasz.
- A mnie posąg triumfującego gladiatora – melodyjnym głosem dodała panna Florentyna – [...] Twarz surowa, nawet dzika, ale piękna.
- A czerwone ręce?... – zapytała panna Izabela.
- Odmroził je na Syberii – wtrąciła panna Florentyna z akcentem.
- Cóż on tam robił?
- Pokutował za uniesienia młodości – rzekł pan Tomasz – można mu to przebaczyć.
- Ach, więc jest i bohaterem!...

B. Prus, *Lalka*, Warszawa 1969



Polona

3 ■ Zapoznaj się z fragmentami powieści Elizy Orzeszkowej „Nad Niemnem” i spróbuj każdemu z nich nadać własny tytuł.

A.

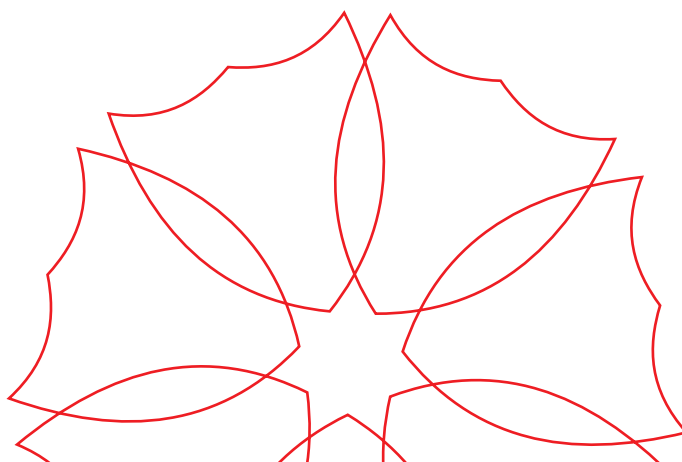
Jan zdjął czapkę. Miał postawę człowieka, który stanął na progu kościoła i wpatruje się w ołtarz. Można by pomyśleć, że nigdzie tyle, ile w tym miejscu, nie czuł się człowiekiem i nigdzie tyle nie doznawał ludzkich, wyższych od codziennego życia dalekich uczuć i myśli. – Dawno tu nie byłem – zaczął. – Dla mojej pamięci to miejsce jest bardzo ważne, bo ja tu, z tego pagórka ostatni raz ojca swego widziałem... Siedem lat podtenczas skończyłem, my wtedy z tego pagórka dwie godziny patrzyli na rzekę, którą przyływały czółna, ludzi przywożąc. Wieczór zrobił się majowy. Wtenczas ociec pocałował matkę, cościś jej poszeptał, a potem mnie z ziemi na rękach swoich podniósł i całować zaczął. [...] W tej samej minucie pan Andrzej zęgnął się ze swoją żoną i ze swoim synkiem; stało i więcej ludzi różnych ze dworu i z okolicy. Księżyc tkwił wprost nad piaskami, a w jego światłości ociec i pan Andrzej jeden przy drugim na koniach piaski na ukos tędy przejechali i tam, w tym miejscu z oczu naszych znikli...

B.

[...] Z najstarszego przy stole miejsca powolnym ruchem podniosła się wdowa po Andrzeju Korczyńskim, kobieta na wiek swój jeszcze zadziwiająco piękna. Matka trzydziestoletniego syna, mogłaby prawie podbijać serca ludzkie, ale jak ogólnie w okolicy tej wiedziano, wszelka zalotność była jej zawsze i zupełnie obcą. Od owej przed dwudziestu trzema laty wydarzonej straszliwej chwili, w której dowiedziała się, że jest wdową, nie zdjęła z siebie ani razu sukien żałobnych i w posagowym swoim majątku, wychowaniu i pieczeniu jedynaka wyłącznie oddana, żyła jak zakonnica, świata unikając, a wszelkie przypuszczenia o możliwości powtórnego wyjścia za mąż odpierając nieprzewyciężonym chłodem. Toteż cnoty czystości i poświęcenia zdawały się od stóp do głowy przyoblekać jej wysoką i bogato rozwiniętą kibić, którą malowniczo pływawa czarna i ciężka suknia. Czarne koronki i gładkie pasma jasnych, siwiejących włosów żałobną ramą otaczały twarz jej o rysach wydatnych i prawidłowych, delikatną bladością okrytych i zmaconych ledwie dostrzegalnymi zmarszczkami, które zbiegały się w drobne snopy około wielkich, smutnych oczu i chłodnych, dumnych ust. Najdrobniejsza błyskotka nie ożywiała jej wdowiego stroju; uśmiech wesóły bardzo rzadko oświecał zamyślone rysy.



Polona



C.

Szwagier może pamiętać, że tam jest... to... tamto... mogiła

– Jaka mogiła? – zadziwił się Darzecki.

– Andrzeja... i to... tamto... tego... tych, którzy z nim razem...

Po chwili dokończył.

Wszystko to przeszło i wiadoma rzecz, że nawet wspominać o tym nie trzeba. Ale wie szwagier, czasem, kiedy na to... tamto... spojrzę i przypomnę sobie, zdaje mi się, że to kościół...

Teraz Darzecki milczał chwilę, przypomniał sobie także, i oczy, których blade źrenice zmąciły się trochę i zamigotały, wznosił ku sufitowi. Potem z westchnieniem zaczął:

– Sentymentalność... tak, jest to, kochany szwagrze, sentymentalność, której, na nieszczęście, każdy z nas mniej albo więcej ulega, a która już nam tyle złego narobiła...

D.

Pewno dobrze po świętym Janie, a może i około świętej Anny, stali my, stuków i grzmotów słuchali, co tam toczyły się. Nad piaskami zaś ciągle grzmiało a grzmiało i dopiero przed samym wieczorem grzmoty te zaczęły pomału ustawać, a za to po całym borze poniosły się wielkie ludzkie krzyki i zgietki. Ktośiś do wody skoczył, rzekę przepłynął. Matka przeżegnała się, krzyknęła: „Anzelm”. [Anzelm] Z początku niewyraźnie mówił, że i zrozumieć nie mogłem, że on mnie każe do dworu korczyńskiego lecieć i powiedzieć „że pan Andrzej tu ...” i na czoło sobie pokazał... „a twój ojciec tu...” i na piersi sobie pokazał. „Obydwóch nie ma!”.

E.

Niech pani stanie i popatrzy! W głębi wznosił się niewysoki pagórek, kształt podługowaty i łagodne stoki mający, niby wał, niby kurhan, widocznie kiedyś rękami ludzkimi usypany i jak cała ta polana niska, w nierówne kępy pogarbioną trawą obrosły.

Jan w milczeniu pagórek ten Justynie ukazał – ona też milcząc skinęła głową; wiedziała, że to zbiorowa mogiła.

– Ilu? – z cicha zapytała.

– Czterdziestu – odpowiedział.

Kwadransę upływały, godzina prawie minęła, a Justyna siedziała jeszcze na stoku Mogiły utopiona w myślach i uczuciach prawie zupełnie dla niej nowych.

E. Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, Warszawa 1976

Spróbuj uporządkować chronologicznie fragmenty – zapisz kolejność:

- 1.....
- 2.....
- 3.....
- 4.....
- 5.....

4 ■ Zapoznaj się z fragmentami powieści „Noce i dnie” Marii Dąbrowskiej i odpowiedz na pytania.

Dawnymi czasy Niechcicowie żyli mniej więcej tak, jak żyją wszyscy po dworach na wsi. [...] Syn Macieja Niechcica, Michał, odziedziczył po ojcu dobra Jarosty. [...] Ożenił się z nowicjuszka panien dominikanek, Florentyną Klicką, bardzo ładną i bardzo ubogą panią znakomitego nazwiska [...] To byli rodzice Bogumiła Niechcica.

Bogumił Adrian był ich najmłodszym synem, przyszedł na świat w wiele lat po ślubie. [...] Bogumił chował się zdrowo, a mając piętnaście lat wziął z ojcem udział w powstaniu 1863 roku.

Do powstania Michał Niechcic przystał też nie wtedy, kiedy to zostało postanowione przez ziemiaństwo, ale od razu na początku, razem z mieszczaństwem, inteligencją miejską, rzemieślnikami i różnego rodzaju młodzieżą. Jego udział w walkach był o tyle wybitny, że po klęsce Jarosty zostały skonfiskowane, a on sam zesłany na Syberię. Żona podążyła za nim. Syna, Bogusia, wzięli pod opiekę krewni [...]. Obowiązki wychowawcze wobec powierzonego im młodzieńca pojmowali w taki sposób, że Bogumił po jakimś czasie uciekł od nich, i to tak akuratnie, że ślad po nim zaginął. Przez ten czas pani Florentyna pochowała w dalekich tajgach męża, wróciła do Polski i opłakawszy zaginionego syna została gospodynią w pewnym znajomym dworze. [...] Wtedy właściciele dóbr Krępa, u których pracowała, wyporządzili dla niej mieszkanie w oficynie i tam umieścili ją razem z bratem, również byłym powstańcem, Klemensem Klickim, który dotąd, jako niemający środków do życia i przy tym słaby na umyśle, znajdował się był w przytułku.

Do tego to domku, gdzie rezydentka Florentyna Niechcicowa dożywała swych dni wespół z Klemensem Klickim – pewnego dnia zapukał wracający z wieloletniej tułaczki syn Bogumił.

M. Dąbrowska, *Noce i dnie*, Warszawa 2012

1. Z jakiej warstwy społecznej pochodził Bogumił Niechcic?

.....

2. Jakie konsekwencje spotkały jego rodzinę za udział w Powstaniu?

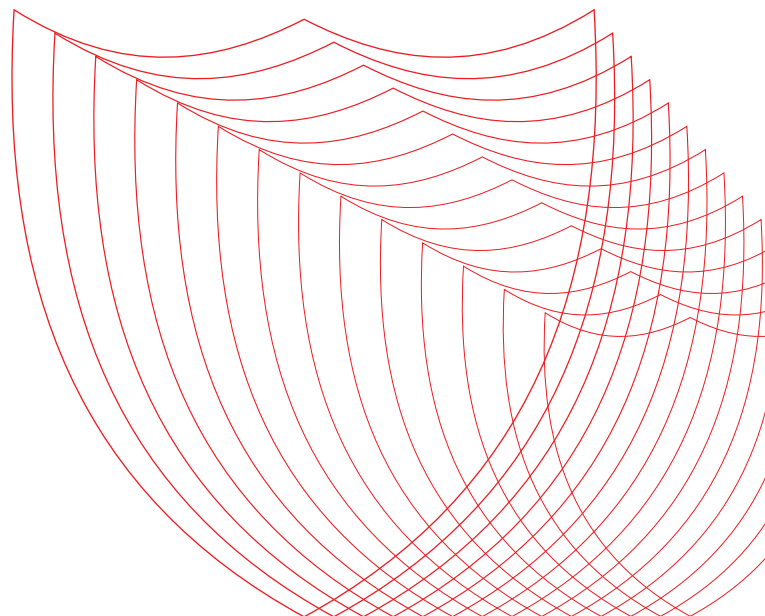
.....

.....

3. Jak zmieniło się życie rodziny po powrocie z tułaczki?

.....

.....

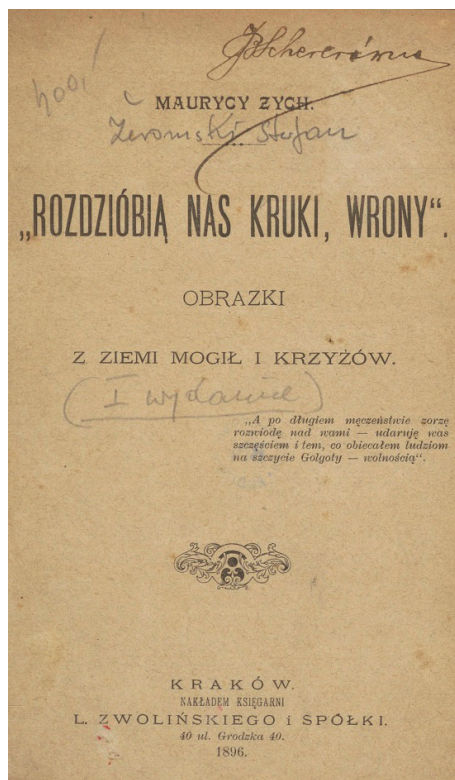


5 ■ Powstanie Styczniowe jest tematem wielu utworów literackich. Na podstawie własnej wiedzy i innych źródeł uzupełnij tabelę – dopasuj imiona i nazwiska autorów, tytuły do odpowiedniego rodzaju literackiego. Spróbuj określić gatunek literacki wymienionych niżej dzieł.

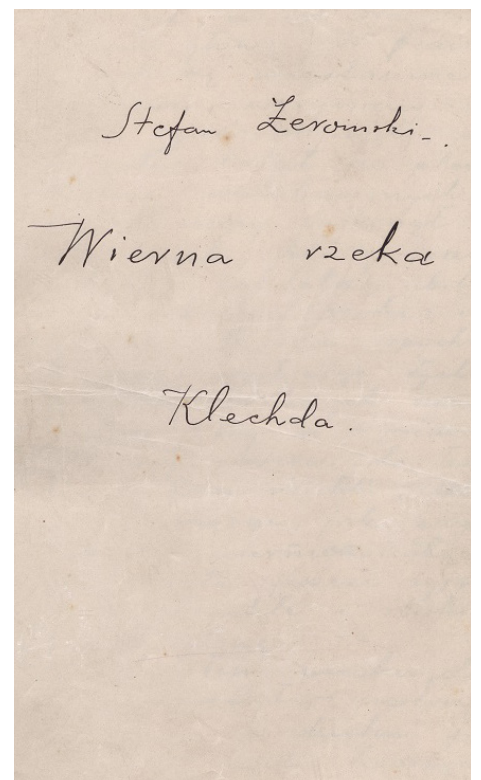
Autorzy: Adam Asnyk, Eliza Orzeszkowa, Teofil Lenartowicz, Józef Korzeniowski, Narcyza Żmichowska

Tytuły: „Echa leśne”, „Gloria Victis”, „Wierna rzeka”, „Nad Niemnem”, „Kosynierka”, „Nasza prawda”, „Bóg z Wami”, „Rozdziobią nas kruki, wrony”, „W dwudziestopięcioletnią rocznicę powstania 1863 r.”

Rodzaj literacki	autor	tytuł	gatunek
EPIKA			
LIRYKA			
DRAMAT			



Polona



Polona

Kartę opracowała: Gabriela Sierocińska-Dec